

Janusz Kuczyński

Zdzisław Maszczyński : 28 XII
1938-19 IV 1985

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 15, 476

1986/1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZDZISŁAW MASZCZYŃSKI
28 XII 1938 — 19 IV 1985



Znaczną część niedługiego życia związał z Muzeum Narodowym w Kielcach, w którym pracował jako kierowca. Funkcję tę objął w 1963 r. i pełnił (z krótką przerwą) do 1973 r.

Praca muzealnego kierowcy jest specyficzna, gdyż charakteryzuje się — jak chyba żadne z pozostałych stanowisk — częstymi, pozbawionymi służbowego uzależnienia kontaktami z wszystkimi członkami załogi. A że

grono muzealne jest nader zindywidualizowane, cóż tedy łatwiejszego od waśni, zatargów. Na niezbyt łatwym tym tle korzystnie zarysowała się sylwetka Zdzisława. Perfekcjonista w swym zawodzie był jednocześnie człowiekiem o ambitnym usposobieniu, odległym od przyjmowania ugodowych postaw. Ponieważ obca mu była małostkowość, toteż nieuniknione, wydawać by się mogło, konflikty należały do zjawisk sporadycznych i szybko zażegnanych. Koleżeński, obdarzony humorem i fantazją oraz pogodnym usposobieniem, zyskał Zdzisław podczas lat pracy w muzeum ogólną sympatię, także przyjaźń znacznej części muzealnej kadry, z którą łączyły go koleżeńskie kontakty wykraczające poza próg czasu pracy. Dla odróżnienia od starszego brata Tadeusza, piastującego ówczesnie w muzeum funkcję kierownika Działu Historii, zwany był Zdzisław „Juniorem”, który to pseudonim zastąpił niemal imię.

Probierzem sympatii jest trwanie w pamięci. Jest tedy „Junior” mimo bezpowrotnego odejścia często i życzliwie wspomniany. Martwiła wieść o przewlekłej, nieuleczalnej chorobie, a śmierć Zdzisława, choć nie mogła być w tej sytuacji zaskoczeniem, głęboko zasmuciła.

Zdzisław Maszczyński spoczął na cmentarzu w rodzinnych Szczekocinach, w których spędził wczesną młodość oraz ciężkie lata schyłku życia.

Janusz Kuczyński